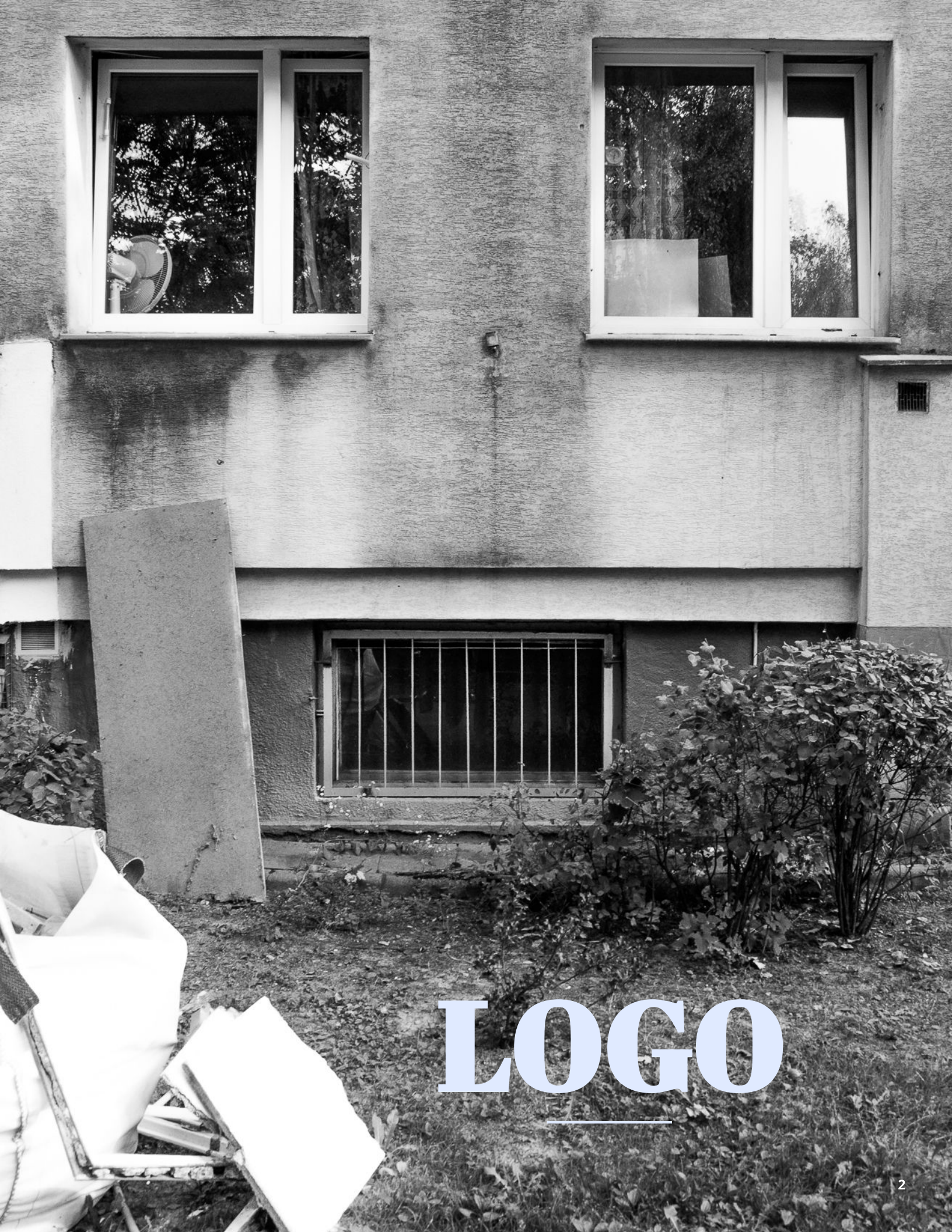


ADAM MAZEK

Dzienniki

11.2019 - cz. 11



LOGO



- *Post „Logo”*

LOGO

Drugą część „Dzienników” z listopada 2019 r. zacznę od tekstu na temat mojego logo. Powyższe zdjęcie to logo mojej strony internetowej oraz mojej działalności artystycznej. Pierwsze numery „Dzienników” oraz zestawy zdjęć (jak np. „Negacja Końca”) zawierają wspomniany znak. Symbol mojej twórczości pojawił się również na broszurze, która była dostępna na mojej drugiej wystawie artystycznej pt. „Mur”. Logo strony www.adammazek.com znajdziesz nie tylko na stronie głównej, ale i na każdej innej podstronie mojego bloga. Dzieje się tak od samego początku mojej witryny internetowej. To właśnie wtedy, po uruchomieniu strony, uznałem, że zdjęcie to jest na tyle dobre, aby zaprezentować je jako moje logo. Dlaczego właśnie ta fotografia, a nie inna?

LOGO

Pamiętam, jak „odkryłem” to zdjęcie bawiąc się moimi zdjęciami w programie Lightroom. Gdy je zobaczyłem, zacząłem się cieszyć jak dziecko. Śmiałem się sam z siebie i z tego, jak uchwyciłem ten kadr. Zdjęcie po prostu mi się spodobało. Jest bardzo minimalistyczne. Ponadto zdjęcie to jest esencją mojej działalności artystycznej. Dlaczego? Z jednej strony przedstawia prozaiczną rzeczywistość. Z drugiej jednak strony jest niejednoznaczne. Fotografia ma cechę antropomorficzną. Można w nim dostrzec ludzką twarz. Dlatego też obraz dostarczył mi wiele radości. To czysta przyjemność szukać takich charakterystycznych, ambiwalentnych ujęć pośród przyziemnej warszawskiej rzeczywistości. Chodzenie, kontemplowanie i robienie osobliwych zdjęć na ulicach to sedno mojej pasji. Czy logo to coś, czego naprawdę potrzebuję? Szczerze mówiąc, nie znam się na szeroko pojętym marketingu. Jednak intuicja podpowiada mi, że zdjęcie jak najbardziej nadaje się na znak mojej artystycznej działalności. Niemniej, faktem jest, że stało się ono symbolem mojej twórczości raczej przypadkowo, spontanicznie.



- Okładka: post "Deadlines"; powyżej: post "Maggie Reilly"

MAGGIE REILLY

MAGGIE REILLY

Jak to się stało, że prawie nic nie wiem o Maggie Reilly? Jednocześnie na przestrzeni swojego życia często słyszałem jej piękny głos w utworach granych w audycjach radiowych. Trzy cudowne piosenki tytułowej artystki towarzyszą mi od początku świadomego życia. Jakie utwory muzyczne mam na myśli? „To France”, „Moonlight Shadow” oraz „Every Time We Touch”. Wszystkie z nich śpiewa szkocka wokalistka. Niemniej, autorem dwóch pierwszych dzieł jest Mike Oldfield i to właśnie jego nazwisko zazwyczaj pojawia się przy tych piosenkach. Prawdopodobnie dlatego właśnie Maggie Reilly nie jest dla mnie tak znana, jak inne wokalistki, jak np. Kate Bush (o Madonnie nie wspominając). Prawda jest taka, że praktycznie to Mike Oldfield zawsze pojawiał się jako wykonawca pod dwoma z trzech wymienionych piosenek, a głos Maggie Reilly był głosem zespołu Mike'a Oldfielda. Na dziś nie znam zbyt wielu szczegółów na temat historii ich współpracy. Jedyne co mogę powiedzieć to to, że wspólnie wykonali niezwykle dzieła. Historia ich współpracy to bez wątpienia coś, w co warto się zagłębić. Niemniej, solowe utwory w wykonaniu Maggie Reilly to coś, czego również warto posłuchać. Utwór „Every time we touch” to jedna z najbardziej magicznych piosenek, jakie kiedykolwiek słyszałem. Ostatnio widziałem teledysk do tej melodii. Pomysł na przedstawienie dzieciństwa, w symboliczny, niezwykły sposób jest doskonały. Dziecięca fantazja i ciekawość pokazują beztrudnie, czarujące dzieciństwo pełne zagadek i miejsc do odkrycia. Rzeczywiście, oglądając dziecko w teledysku Maggie Reilly, prawdopodobnie widziałem siebie w wieku siedmiu lat. Pamiętam, że całe otoczenie było dla mnie niepowtarzalnie fascynujące i ekscytujące. Teraz gdy mam trzydzieści cztery lata, po raz kolejny w życiu, mam te same, dziecięce uczucia i ciekawość otoczenia. Dzięki fotografii ulicznej mogę tę ciekawość uwiecznić dla potomnych. Dzięki Maggie Reilly przypomniałem sobie i uświadomiłem, że w moim sercu, duszy i wyobraźni wciąż żyje dziecko. Zamierzam tego wspaniałego dzieciaka pielęgnować w swoim umyśle, sercu i duszy do końca swoich dni.

Dziękuję Ci, Maggie!

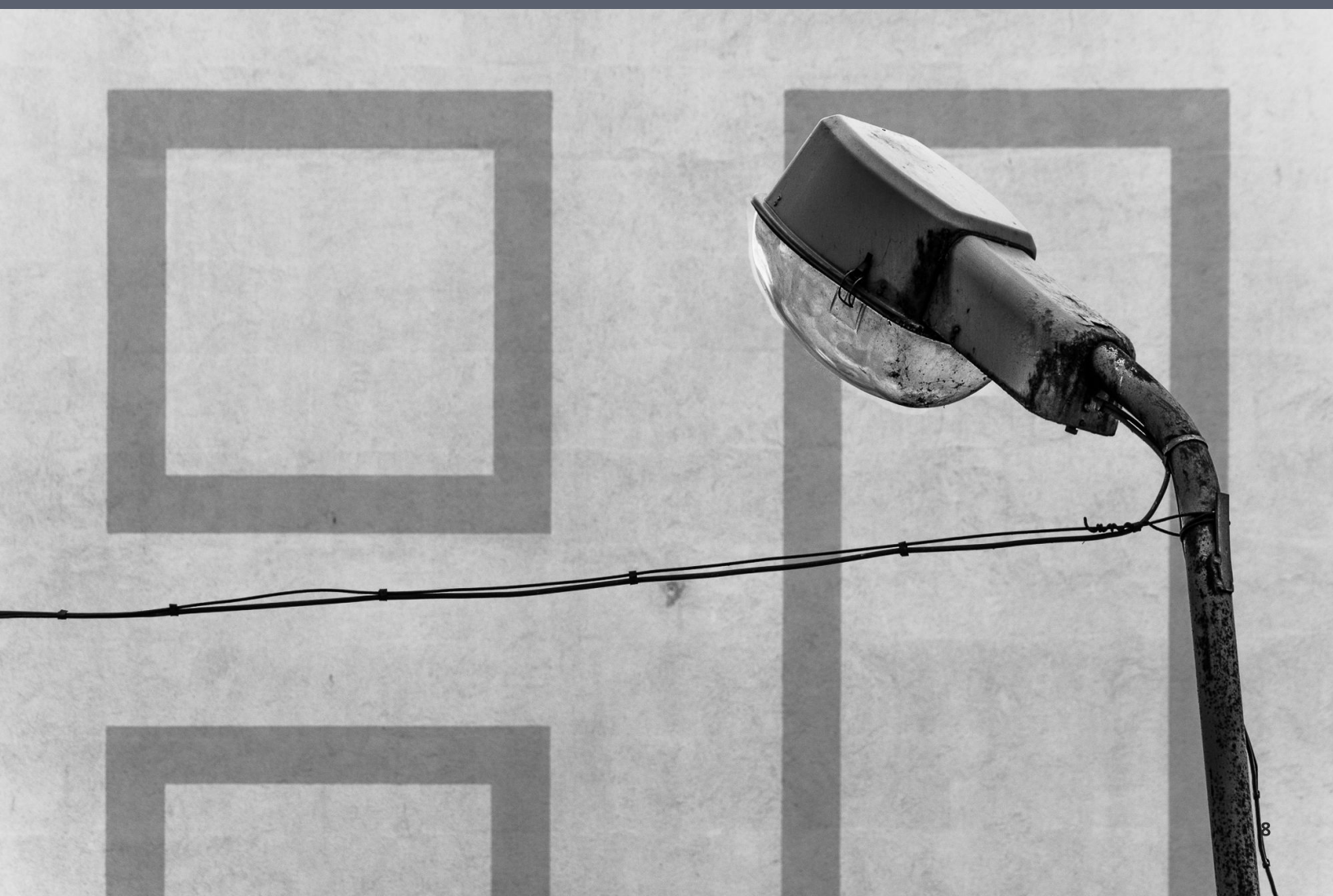


MAGGIE REILLY

CZASY PROSPERITY ORAZ KRYZYSU EKONOMICZNEGO

Z mojego fotograficznego, artystycznego punktu widzenia uważam zarówno czasy prosperity, jak i kryzysu gospodarczego, za odpowiedni okres do robienia zdjęć (post: „Time of prosperity and economic crisis”). Dlaczego? Zaczniemy od prosperity. W Polsce żyjemy w czasach dobrej gospodarczej koniunktury od wielu lat. Stopa bezrobocia jest na rekordowo niskim poziomie. Wiele osób ma pracę i żyje na przyzwoitym poziomie. Nie ma w Polsce widocznej biedy, jaka była jeszcze w latach 90 (widok żebraków nie dziwił wtedy nikogo). Dziś na ulicach jest bezpieczniej. W moim przypadku jest to istotny czynnik. Sprawia, że praktycznie każdy może bawić się w fotografię uliczną. Czy to znaczy, że gdyby ulice były bardziej niebezpieczne, nie robiłbym zdjęć na ulicach? Uważam, że nadal próbowałbym to robić, ale byłoby to bardziej ryzykowne. Co więcej, w czasie prosperity powstaje wiele nowych budynków. Jest wiele obiektów, które można sfotografować (np. place budowy).

- Poniżej oraz str. 9: Post „Time of prosperity and economic crisis”





CZASY PROSPERITY ORAZ KRYZYSU EKONOMICZNEGO

W ten sposób możemy się bawić w fotografię dokumentalną. Niemniej, uważam, że czas kryzysu gospodarczego również może być odpowiedni do robienia zdjęć na ulicach. Dlaczego? Budynki w tym czasie niszczejają oraz pustoszeją. Zaniedbane i niezamieszkałe budynki to doskonale i wdzięczne miejsca do robienia zdjęć. Uwielbiam eksplorować takie tereny. Czy to oznacza, że wyczekuję kryzysu gospodarczego w Polsce? Nie. Życzę wszystkim ludziom, aby posiadali w swoim życiu jak najmniej jakichkolwiek kryzysów. Niemniej, prędzej czy później, kryzys gospodarczy pojawi się na tym świecie. Także w moim kraju. Historia dowodzi, że jest to tylko kwestia czasu. Na dziś jednak nie będę o tym rozmyślał i martwił się na zapas. Wolę skupić się na tym, co jest tu i teraz, będąc wdzięcznym za to, że dane mi było żyć również w czasach prosperity.

NAUKA I SZTUKA



NAUKA I SZTUKA

W tekście pt. „Science and art.” napisałem o związkach między nauką a sztuką. Faktem jest, że obie dyscypliny na przestrzeni wieków szły oraz w dalszym ciągu nierozdzielnie i dumnie zmierzają ku przyszłości. Nauka, jak i sztuka mają często ten sam wspólny cel: odpowiedzieć na pytanie „dlaczego?” Starają się również dostrzec punkty wspólne łączące ludzi oraz Ziemię z kosmosem. Istnieje wiele powiązań między nauką i sztuką. Podam Ci, mój Drogi Przyjacielu, tylko kilka przykładów:

a) Teleskop Hubble'a

To wspaniałe urządzenie wykonało dla nas wiele pięknych, zapierających dech w piersiach zdjęć. Te pozornie fantastyczne obrazy do dziś jawią się jak abstrakcja namalowana na najwyższym poziomie. Jednak zdjęcia te nie są fikcją. Pokazują nam spektakularne, astronomiczne wydarzenia, dzięki którym poznajemy Wszechświat.

b) Camera obscura

Powszechnie uważa się (m.in. angielski malarz David Hockney jest jednym z największych wyznawców tej teorii), że wszystkie obrazy Wenecji i Warszawy, wykonane przez Canaletto, powstały dzięki wynalazkowi o nazwie camera obscura. Wynalazek ten jest naturalnym zjawiskiem optycznym oraz pierwowzorem aparatu fotograficznego. Jaka jest jego istota? Obraz sceny znajdującej się po jednej stronie ściany jest rzutowany przez mały otwór znajdujący w tej ścianie jako obraz odwrócony i inwersyjny na powierzchni przeciwległej do otworu. Pomieszczenie, w którym pojawia się obraz na ścianie „do góry nogami”, musi być ciemne, żeby zjawisko było dobrze widoczne. Wszystkie takie eksperymenty musiały być wykonywane w bardzo ciemnych pomieszczeniach.

c) Działalność fotograficzna Eadwearda Muybridge'a.

Jego zdjęcia koni, uwieczniły ruch, dynamizm w sposób, który nie był nikomu znany w XIX wieku. Muybridge był pionierem w wizualnych badaniach ruchu fizycznego zwierząt i ludzi.



NAUKA I SZTUKA

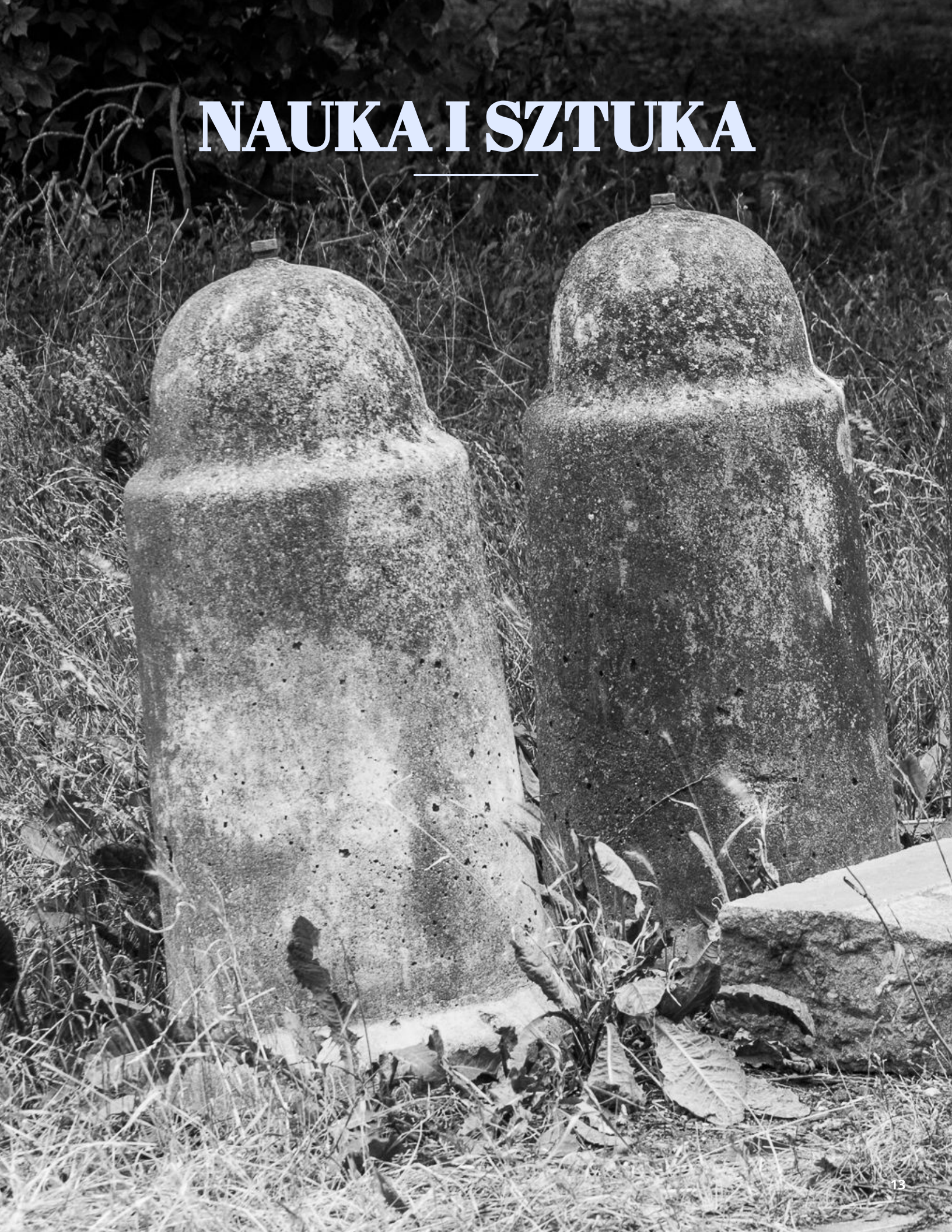
d) Działalność artystyczna Leonarda da Vinci.

Da Vinci jest jednym z tych, którzy połączyli naukę i sztukę na niespotykanym dotąd poziomie, praktycznie niedostępnym dla każdego z nas. Da Vinci działał na rzecz nauki i sztuki, więc de facto inspirował całą ludzkość, z uczonymi i artystami na czele.

e) Fotografia jest ściśle związana z nauką.

To tyle na dziś, mój Drogi Przyjacielu. Jakie powiązania między sztuką i nauką mógłbyś mi zaproponować?

NAUKA I SZTUKA



TERMINY



TERMINY

O tym, że terminy są praktycznie wszędzie, napisałem w tekście pt. „Deadlines”. Możemy je znaleźć praktycznie we wszystkich aspektach naszego życia. Pracuję jako księgowy. Wiem, jakie grożą konsekwencje za niedotrzymanie terminów w zakresie dostarczania odpowiednich raportów zarządczych, składania deklaracji podatkowych, płacenia podatków i wynagrodzeń czy też składania sprawozdań finansowych. Dotrzymywanie terminów płatności w szeroko pojętym świecie finansów jest fundamentem. Niemniej, prowadząc swojego bloga, chciałem uniknąć narzucania sobie jakichkolwiek terminów. Dlaczego? W mojej pracy biurowej miałem już zbyt wiele takich kwestii na głowie. Prowadzenie strony internetowej ma być dla mnie odskocznią, czystą radością, w której nie będzie żadnej presji. Czy coś się zmieniło od początku prowadzenia bloga, czyli od września 2017 roku? Tak. Postanowiłem mieć terminy dotyczące publikowania „Dzienników”. Pierwsze wydanie „Dzienników” (opublikowane we wrześniu 2019 r., ale dotyczyły one września 2017 r.) napisałem w maju 2019 roku. Dlaczego? Bo bałem się, że nie dotrzymam terminów.

Dlaczego dodałeś do swojej codziennej rutyny więcej pracy, skoro nie chciałeś mieć żadnej dodatkowej presji?

Niewątpliwie mógłbyś mnie zapytać, mój Drogi Przyjacielu. Zrobiłem to ze względu na drugą rocznicę prowadzenia swojego bloga. Postanowiłem, że będę regularnie, co miesiąc zamieszczać „Dzienniki”. Mówiąc krótko: dodałem sobie terminy, których chcę się trzymać w cyklu miesięcznym. Co więcej, postanowiłem, że będę publikował „Dzienniki” w dwóch wersjach językowych (polskiej i angielskiej). Pisząc to wszystko, chcę podkreślić, że dołożyłem sobie dużo dodatkowej pracy. Czasami boję się, że nie dotrzymam terminów. Czy coś złego się stanie, jeśli to się stanie? Oczywiście, że nie. Nie będzie żadnych konsekwencji finansowych. Ja i moja ukochana Kamilka nadal będziemy żyć w ten sam sposób, co wcześniej. Dlatego planuję co miesiąc publikować „Dzienniki”, ale bez żadnej presji. Jeśli nie dotrzymam terminów, świat się nie zawali. Podsumowując, chcę podkreślić, że zrobię wszystko, co w mojej mocy, aby regularnie publikować „Dzienniki”. Jeśli jednak tego nie zrobię, nie będę z tego powodu płakać. Faktem jest, że mój inspirator, Fiodor Dostojewski, nie publikował swoich „Dzienników Pisarza” regularnie.

To był impuls. Mimo wszystko postanowiłem, że dodam cytat do jednej ze stron w pierwszym wydaniu „Dzienników” dotyczącego września 2017 roku (post: „Quotation”). Kto jest autorem tego cytatu? To Iron Maiden, angielski zespół heavy metalowy powstały w Wielkiej Brytanii, w 1975 roku. Dlaczego zdecydowałem się na taki ruch? Nastąpiło to spontanicznie. Ogólnie rzecz biorąc, staram się unikać takich rzeczy i pisać prosto z głowy. Niemniej, przedstawię treść cytatu w wolnym tłumaczeniu:

*Kiedy Twój czas będzie bliski końca,
Może wtedy zrozumiesz,
Że życie tutaj jest tylko dziwną iluzją.*



CYTAT

CYTAT

Jest to fragment utworu pt. „Hallowed Be Thy Name”. Kiedy przygotowywałem okładkę, słowa piosenki Iron Maiden odbiły się w mojej głowie tak głośnym echem, że postanowiłem dodać je do e-booka. Rzeczywiście, często myślę o życiu jako o dziwnej, niemożliwej do wytłumaczenia iluzji. Czy kiedykolwiek byłem bliski śmierci? Nie. Nigdy nie miałem kłopotów z chorobami, wypadkami. Nigdy nie chciałem również popełnić samobójstwa. Niemniej, czasami jednak czuję, że będąc młodym człowiekiem, śmierć była mi bliska ze względu na przedwczesny koniec życia mojego brata Marcinka. Kiedy mój brat zmarł w wieku 13 lat, ja miałem 9 lat. Pamiętam, że moja młoda wyobraźnia była wtedy ogromnie rozwinięta. Niewątpliwie wydarzenie to pozostawiło ślad w moim umyśle, duszy oraz sercu. Teraz wiem, że to niemożliwe, aby śmierć Brata nie pozostawiła żadnego śladu w psychice człowieka. Dlatego czuję, że piosenka zespołu Iron Maiden w jakiś sposób trafnie opisuje moje uczucia dotyczące życia i śmierci. Po tak traumatycznym wydarzeniu, jakie przeżyłem w wieku 9 lat, rzeczywiście mniej lub bardziej świadomie zacząłem postrzegać życie jako iluzję. Nie wiemy, dlaczego się urodziliśmy oraz dlaczego wszyscy musimy umrzeć. Ogólnie rzecz biorąc: cywilizacja ludzka poszukuje celu i sensu życia od czasów starożytnych (a może nawet prehistorycznych?) do dziś. Czy kiedykolwiek poznamy odpowiedzi? Wątpię. Jak zwykle pozostają tylko pytania, bez odpowiedzi. Czy musimy znać odpowiedzi na wszystkie pytania? Pomijając fakt, że jest to po prostu niemożliwe, to wydaje mi się, że nie musimy wiedzieć wszystkiego a sens życia, o ile w ogóle o takowym możemy mówić, polega na życiu tu i teraz, nie analizując zby przeszłości i nie zamartwiając się przyszłością.

KONIEC
